

Emil Stanula

Widowiska w ocenie Ojców Kościoła

Saeculum Christianum : pismo historyczno-społeczne 2/1, 7-16

1995

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

EMIL STANULA CSsR

WIDOWISKA W OCENIE OJCÓW KOŚCIOŁA

Dlaczego mówi się o „Ojcach Kościoła”, skoro wiadomo, że założycielem Kościoła jest Jezus Chrystus? Jezus Chrystus przez swoje życie, nauczanie i przede wszystkim śmierć na krzyżu oraz zmartwychwstanie założył Kościół, w którym trwa według Jego oświadczenia: „A oto Ja jestem z wami po wszystkie dni aż do skończenia świata”, czyli realizuje proroczą zapowiedź „Emanuela”, to jest „Bóg z nami”. Zakładając Kościół powołuje Apostołów, którzy po Jego wniebowstąpieniu i po przyjęciu Jego Ducha rozeszli się w różne strony cesarstwa rzymskiego niosąc z sobą Ewangelię, to jest „Dobrą Nowinę” o zbawieniu wierzących w Chrystusa.

„Dobra Nowina o zbawczym dziele Chrystusa była tak fascynująca i pełna mocy boskiej, że już na początku drugiego wieku znana była nie tylko w Palestynie, ale i we wschodnich i zachodnich częściach cesarstwa rzymskiego. Przyjmujący „Dobrą Nowinę” w różnych środowiskach kulturowych i życiowych potrzebowali szczegółowych wyjaśnień samego faktu zbawczego dzieła Jezusa Chrystusa, Jego Kościoła, przyjmowanej wiary i sposobu życia wynikającego jako konsekwencji wiary w Chrystusa. Sam zaś Kościół w miarę swego rozwoju terytorialnego potrzebował coraz to konkretniejszych form działania nie tylko w przekazywaniu „Dobrej Nowiny”, lecz także obrony zarówno od coraz groźniejszych trudności ze strony religii pogańskiej, jak też niebezpieczeństw wewnętrznych, godzących w samą istotę „Dobrej Nowiny”. Tę właśnie rolę spełnili na mocy specjalnego daru Ducha Św. wybitni, niejednokrotnie geniusze ludzkości wierzący w Chrystusa, zajmując względem Kościoła analogiczną postawę jak ojciec względem swych dzieci, który przekazuje od Boga otrzymany dar życia, wychowuje, wyjaśnia, broni od niebezpieczeństw i przyczynia się do rozwoju i dobra całej swej rodziny.

Po opieką tego rodzaju wierzących w Chrystusa zwanych dziś „Ojcami” Kościół, pomimo prześladowań, rozwijał się w całym cesarstwie rzymskim tak szybko, że już na początku czwartego wieku

cesarz Konstantyn W., niezależnie z jakich to motywów uczynił, ogłosił edykt tolerancyjny dla wyznawców Chrystusa, a od szóstego wieku, konkretnie od cesarza Justyniana, chrześcijaństwo staje się oficjalną religią państwową.

Znaczenie i wielkość Ojców Kościoła poznajemy z ich życia i działalności opisanej w pozostałych po nich różnorodnych pismach, które stanowią przedmiot studiów specjalnej dyscypliny kościelnej, zwanej patrologią, czyli historii literatury chrześcijańskiej pierwszych ośmiu wieków istnienia Kościoła. Patrologia rozróżnia „Ojców Kościoła” według kryterium bądź chronologicznego bądź geograficznego, a w tym piszących w różnych językach starożytności, głównie po grecku lub po łacinie. W pierwszym przypadku mówi się o Ojcach żyjących przed edyktem tolerancyjnym wydanym przez Konstantyna wielkiego, następnie o „złotym” okresie ich działalności w czwartym i piątym wieku, wreszcie o ich schyłkowym okresie obejmującym wieki od szóstego do ósmego, w którym to okresie rozpoczyna się odwoływanie się i wyjaśnianie literatury Ojców poprzednich okresów. W drugim przypadku mówi się o wschodnich i zachodnich Ojcach Kościoła. Ten podział pozostał w ścisłym związku nie tylko z powolnym i systematycznym dzieleniem się Cesarstwa, które ostatecznie rozpada się na cesarstwo zachodnie i wschodnie w drugiej połowie piątego wieku, lecz głównie z racji akcentowania tych aspektów jednej i tej samej „Dobrej Nowiny”, które były bliższe osobowości bądź człowieka żyjącego na Zachodzie, bądź na Wschodzie. Mówiąc tylko przykładowo, jeśli religijnemu człowiekowi Zachodu bliższe były aspekty „Dobrej Nowiny” związane z etyką i moralnością, to jest konsekwencjami wynikającymi z przyjętej wiary w Chrystusa, to wierzący Wschodu bardziej zwracał uwagę na samą wiarę i jej zawartość treściową. Do wielkich Ojców Zachodu zalicza się: św. Hilarego z Poitiers (+ 367), św. Ambrożego (+ 397), św. Hieronima (+ 420), św. Augustyna (+ 430), św. Grzegorza W. (+ 604); a do Ojców Wschodu: św. Atanazego (+ 373), Bazylego W (+ 379), Grzegorza z Nazjanzu (+ 390), Grzegorza z Nyssy (+ 394), Jana Chryzostoma (+ 407), Cyryła Aleksandryjskiego (+ 444), Jana Damasceńskiego (+ 749). Należy nadto dodać, że chociaż Orygenesowi (+ 254) żyjącemu na Wschodzie i Tertulianowi (+ 220) piszącemu po łacinie, oraz wielu innym zwykle nie nadaje się tytułu „Ojca Kościoła” z racji głoszących przez nich nieprawowiernych poglądów kościelnych, to jednak z powodu wpływu, jaki wywarli na rozwój literatury teologicznej patrologia poświęca im wiele uwagi.

Ojcowie Kościoła zajmując się konkretnymi zagadnieniami życia wierzących w Chrystusa nie mogli nie zwracać uwagi między innymi na ówczesne emocje związane z rozpowszechnionymi w całym

cesarstwie rzymskim różnego rodzaju widowiskami, do których zaliczano przedstawienia na scenie teatru oraz różnego rodzaju zawody sportowe i krwawe walki oraz wyczyny odbywające się w amfiteatrze, na stadionie i w cyrku. Źródła zarówno chrześcijańskie jak pogańskie wykazują, że sam teatr przeżywał w okresie Cesarstwa głęboki kryzys. Dramaturdzy utracili kontakt z wielką literaturą antyczną i to nie tylko z tragedią, ale również z dobrymi tradycjami komedii greckiej i łacińskiej. Antyczne utwory tragediowe i komediowe cieszyły się powodzeniem głównie w kręgach intelektualistów, którzy wykorzystywali je jako źródło „złotych myśli”, a pisarze chrześcijańscy czerpali z nich argumenty do uzasadniania swych przekonań religijnych, względnie dla ilustrowania i wyjaśniania treści wiary, względnie dla jej obrony. Teksty tragedii lub komedii nie tyle słyszano ze sceny ile czytano i komentowano na różnych poziomach ówczesnych szkół, względnie zainteresowań literackich lub filozoficznych.

Nie znaczy to jednak, że w okresie cesarstwa nie powstała żadna sztuka teatralna. Przedstawienia na scenie nadal trwały, ale zaliczano je wówczas do szeroko rozumianych rozrywek bez większych ambicji artystycznych. Teatr w ścisłym tego słowa znaczeniu wielu traktowało na równi z walką gladiatorów, wyścigami konnymi na stadionie, występami o charakterze rewiowym. Z dawnego repertuaru antycznego dramatu wybierano tylko te sceny, w których przeważała atrakcyjna tematyka, wśród niej tematyka okrucieństwa, przemocy i zmysłowości.

Największym powodzeniem cieszyła się komedia, farsa i mim. Komedia, zwłaszcza ta wywodząca się z „atellany”, ukazywała nadal popularne typy głupiego starca i żarłoka. Mim ze swoim przysłowiowym wyuzdaniem, dopuszczał na scenę aktorki, które ze względu na frywolny charakter przedstawień nie cieszyły się najlepszą opinią. Publiczność roznamietniona w czasie przedstawienia nierzadko domagała się od nich striptisu. Sceny mimiczne były również okazją dla aktualnej satyry jak też pochlebstwa wobec władzy. W miejsce tragedii na scenę wkroczyła pantomima w postaci tańców połączonych z muzyką i śpiewem. W pantomimie tragicznej aktor odtwarzał tańcem poszczególne sceny grając rolę wszystkich osób występujących w dramacie. W pantomimie komicznej pojawia się parodia różnych wątków mitologii zarówno greckiej jak łacińskiej. Dla tej sceny pisali teksty często znakomici pisarze, jak choćby Lucjan z Samosaty.

Choć teatr w okresie Cesarstwa służył rozrywce, często na bardzo niskim poziomie, to jednak zainteresowanie nim było o wiele mniejsze niż widowisk w amfiteatrze, na stadionie czy w cyrku.

Łatwo nam dziś zrozumieć dawne emocje na stadionie sportowym i wyczyny oraz błazenady cyrkowe, trudno jednak wytłumaczyć szal ludzi patrzących na krwawe walki gladiatorów, walki z dzikimi zwierzętami, na lejącą się krew, umierających w torturach ludzi skazanych nie tylko za wielkie zbrodnie, ale bardzo często ludzi niewinnych, jak w okresie prześladowań, męczonych chrześcijan. Nic więc dziwnego, że tego rodzaju widowiska były zdecydowanie odrzucane przez elity intelektualne pogan i konsekwentnie wierzących w Chrystusa. Razem z tymi widowiskami zarówno szlachetni poganie jak chrześcijanie odrzucali również przedstawienia sceniczne o charakterze wulgarnym.

Część zarzutów, które chrześcijanie wysuwali przeciw widowiskom pojawiają się już u Cicerona (+ 43 p.n.e.), filozofia, mówcy i polityka, który potępia widowiska z racji, po pierwsze, bezsensownej rozrzutności, po drugie jako sposób zjednywania sobie popularności. Negatywny stosunek do widowisk ujawnia się jeszcze wyraźniej u Seneki (+ 65). U tego filozofa, pomijając tylko marginesową uwagę, że widowiska powinny być rozrywką i odpoczynkiem, spotykamy się z całkowitym odrzuceniem wszelkich widowisk. Racje potępienia są przede wszystkim natury moralnej: uczestnicy stają się gorsi, nawet widowiska religijne z punktu widzenia moralnego powinny być zakazane prawem. Wypowiada dalej Seneka zdanie, że tam gdzie rozwija się troska o tężyznę ciała, tam ginie tężyzna ducha; gdyby ludzie poświęcili tyle czasu duchowi, co ciału, byłiby geniuszami. Wreszcie filozof na tronie Marek Aureliusz (+ 180) choć dostrzega pedagogiczną rolę tragedii, która uzmysławia na konkretnych przykładach los człowieka, a przez to przygotowuje do przyjęcia postawy spokoju w ciężkich okolicznościach życia; oraz komedii, która ośmieszając ludzkie wady ułatwia przezwyciężenie wrodzonej człowiekowi pychy i zarozumiałości, to jednak sceptycznie odnosi się do sensu takich widowisk teatralnych, jakie miały miejsce za jego czasów. Jednym z ostatnich intelektualistów wrogo odnoszących się do ówczesnych widowisk był słynny mówca i nauczyciel wymowy Libanios (IV w.), mistrz św. Jana Chryzostoma.

Stanowisko cesarzy zarówno pogańskich jak chrześcijańskich względem widowisk było bardzo dwuznaczne. Z jednej strony byli oni obligowani do troski o publiczną moralność, z drugiej strony nie chcieli lub nie mogli utracić kontroli nad widowiskami, które wpływały na popularność ich rządów. Niektóre widowiska były związane z kultem władzy państwowej. Wiele widowisk było finansowanych z kasy państwowej. Niektórzy cesarze uczestniczyli osobiście w widowiskach, ale na przykład cesarz Julian Apostata wrogo usposobiony względem chrześcijan, domagał się w połowie czwar-

tego wieku, aby kapłani bogów pogańskich trzymali się z dala od teatru i jego aktorów. Obelisk natomiast Teodozjusza, cesarza drugiej połowy czwartego wieku ukazuje występ baletu poniżej łoża cesarskiej. Justynian zatroszczył się w roku 526 o występ baletu w czasie uroczystości Brunaliów, rodzaju święta przesilenia zimy. Pod wpływem Kościoła cesarze od IV wieku począwszy usiłowali usuwać z życia publicznego najbardziej sprzeczne z moralnością chrześcijańską widowiska. Konstantyn W. już w 325 zakazał walk gladiatorских. Wspomniany wyżej Teodozjusz zakazał widowisk cyrkowych w niedziele (ale nie w dniach, w których przypadowało święto cesarskie!). Występów pantomimy w Konstantynopolu zakazał wymieniony już Justynian, który w roku 526 cofnął także dotacje państwowe dla baletu, nadto zamknął teatr w Antiochii.

Zalecenia władzy kościelnej były bardziej jednoznaczne i surowe. Najsurowiej zaznaczyło się stanowisko Kościoła w zakresie dopuszczania do chrztu gladiatorów i kierowników szkół gladiatorских. Hipolit Rzymski (III w.) w swej „*Tradycji Apostolskiej*” (rozd. 17) pisze: „Należy zbadać jakie rzemiosło lub zawód uprawiają przyprowadzeni na katechizację. (...) Jeśli ktoś jest aktorem lub występuje w teatrze, ma tego zaprzestać lub odejść. (...) Woźnica cyrkowy, łapacz zwierząt w cyrku, posługiwacz publiczny przy walkach gladiatorów, muszą albo porzucić zawód, albo odejść”.

Ojcowie Kościoła rozpracowując stanowisko władzy kościelnej odrzucają wszelkie widowiska głównie z motywów doktrynalnych oraz moralno-dyscyplinarnych. Obydwa motywy zostały drobniaczko rozpracowane w piśmie poświęconym w całości widowiskom najradykałniejszego chrześcijana trzeciego wieku, jakim był Tertulian. Pismo „*O widowiskach*” Tertuliana omawia starożytne przedstawienia najpierw ogólnie: pochodzenia, nazwy, następnie poszczególne ich rodzaje: cyrk, jego wyposażenie, miejsce, sztuki cyrkowe, dalej przedstawienia w teatrze, na stadionie, wreszcie w amfiteatrze.

Tertulian w pierwszych rozdziałach polemizując z poglądami tych chrześcijan, którzy bądź pod wpływem pogan, bądź własnego przekonania sądzili, że widowiska są niewinną rozrywką w niczym nie naruszającą przekonań religijnych, lub też z tymi chrześcijanami, którzy twierdzili, że cały świat został stworzony przez Boga, jest dobry, a zatem i te wszystkie jego części, które wchodzą w skład widowisk, lub wreszcie z tymi wyznawcami Chrystusa, którzy twierdzili, że Pismo św. nigdzie wyraźnie nie potępia widowisk, stwierdza wprost, że chrześcijanin na mocy przyjętego sakramentu chrztu wyrzeka się całkowicie bałwochwalstwa, które jest źródłem zła kryjącego się w widowiskach.

Negatywne stanowisko chrześcijanina względem widowisk Tertulian uzasadnia najpierw argumentem, że wyrosły one z kultu bałwochwalczego. Argument ten rozwija nie tylko przez odwołanie się do klasycznej literatury, lecz przede wszystkim do nazw bożków, na cześć których urządzano poszczególne gatunki widowisk, zwłaszcza cyrkowych, następnie do ich okazałości, w jakiej były one sprawowane, dalej miejsc, na których się one odbywały, wreszcie do samych przedstawień. Z powyższego punktu widzenia widowiska teatralne niewiele różnią się od widowisk cyrkowych. Widowiska jednak teatralne chrześcijanin powinien odrzucić nadto z motywów moralnych, zwłaszcza jako propagujące rozwiązłość i pijaństwo.

Zarówno z motywów doktrynalnych jak moralnych chrześcijanin nie może uczestniczyć w igrzyskach i w amfiteatrze, gdzie widowiska zwane niewinnie „munera” są zwyczajnym gladiatorskim „mordowaniem” ludzi, obrażającym już nie tylko uczucia religijne, lecz nawet czysto ludzkie.

Po ogólnym wykazaniu bałwochwalczego i niemoralnego charakteru widowisk pismo Tertuliana zwraca uwagę na to, że chrześcijanin powinien być konsekwentny swym przyrzeczeniom Chrztu św., że widowiska obrażają godność chrześcijanina wynikającą z faktu posiadania Ducha Św., że uczestnictwo w widowiskach sprawia, że ludzie przestają być ludźmi, a stają się „szaleńcami”, ludźmi pozbawionymi wstydu. Wreszcie Tertulian rozprawia z poglądami tych chrześcijan, którzy twierdzą, że Pismo św. wprost nie zabrania uczestnictwa w widowiskach, że uczestnicząc w widowiskach człowiek nie musi stawać się gorszym. Tego rodzaju poglądy przewyżają już sami organizatorzy widowisk, którzy aktorów pozbawiają godności i praw obywatelskich.

„*O widowiskach*” Tertulian kończy stwierdzeniem, że chrześcijaninem jest ten, kto wyrzekł się szatana i jego spraw podczas chrztu, że widowiska stanowią stałą okazję do czynienia zła, że uczestnik widowisk potwierdza milcząco to, co się Bogu nie podoba, że chrześcijanin żyjąc po chrześcijańsku uczestniczy w życiu codziennym w większych widowiskach niż te, które są organizowane na cześć bożków, że wreszcie największe widowisko Bóg urządzi na sądzie ostatecznym.

Argumenty Tertuliana przeciw widowiskom podejmują inni pisarze bądź zależni od jego myśli, bądź z innych środowisk kultury chrześcijańskiej. Zwolennik Tertuliana św. Cyprian (III w.) odrzuca wszelkiego rodzaju widowiska przede wszystkim z motywów moralnych. One bowiem są stałym zagrożeniem dla czystości życia chrześcijańskiego, z tego względu chrześcijanin w żadnym przypadku nie może wykonywać zawodu aktora. Św. Hieronim (IV w.) potępia-

jąc widowiska z racji zarówno doktrynalnych jak moralnych, dostrzega jednak wyraźnie w literaturze scenicznej pozytywny rys, którym jest piękny język.

Po Tertulianie najwięcej uwag na temat widowisk pozostawił św. Augustyn (IV/V w.). Pomijając uwagi o charakterze duszpasterskim w homiliach i kazaniach, w swoich „*Wyznaniach*” odpowiada na pytanie, dlaczego sam brał udział w widowiskach, dalej omawia psychologię emocji ludzi uczestniczących w widowiskach, pisze wreszcie jak trudno pozbyć się tej właśnie emocji do widowisk. W „*Państwie Bożym*” św. Augustyn odwołując się do literatury pisarzy klasycznych wykazuje, że widowiska wyrosły z kultu bałwochwalczego, że przyczyniły się do upadku moralności obywateli cesarstwa rzymskiego, że do tego stopnia zdeprawowały ludzi, iż już nie wyczuwali, że stały się one obrazą nie tylko bogów lecz nawet uczuć ludzkich. W wywodach przeciw widowiskom można odczytać u św. Augustyna pewną nutę patriotyzmu. Dostrzega bowiem fakt, że wprowadzone widowiska z obcych kulturze starych Rzymian krajów, przez ich niemoralny charakter doprowadziły do osłabienia ducha rzymskiego, a tym samym do upadku cesarstwa rzymskiego. Do myśli św. Augustyna nawiązuje Leon Wielki (V w.), który z jednej strony piętnuje u swych wiernych pasję do oglądania widowisk urządzanych na cześć bogów, z drugiej niewdzięczność względem Chrystusa i jego Apostołów, skoro uznali za rzecz ważniejszą uczestniczyć w widowiskach zamiast zgromadzić się w kościele dla uczczenia patronalnego święta Piotra i Pawła.

Wśród wschodnich Ojców Kościoła najwięcej uwag poświęcił widowiskom św. Jan Chryzostom (+ 407). Podzielając negatywną postawę względem widowisk swego mistrza Libaniosa wyżej wspomnianego, własny pogląd na widowiska uzasadniał argumentami chrześcijańskiej ascezy. Jego zdaniem teatr wywodzi się z głupoty człowieka i tej jego ciemnej strony natury, która skłania go do rozpusty. Rozwiążłość widowisk przyczyniła się do rozkładu małżeństw, upowszechnia dwuznaczne piosenki prowadzące do rozluźnienia obyczajów. Bezwzględnie domaga się zniesienia tego rodzaju widowisk. Z krytycznych uwag Jana Chryzostoma wynika, że szczególnie ostro atakował najbardziej popularne widowiska, a mianowicie komediową pantomimę. Biskup Konstantynopola wskazywał na podwójną moralność entuzjastów tego rodzaju widowisk, którzy oklaskiwali i podziwiali bezwstydną i okrutną przedstawiania a jednocześnie pragnęli uchodzić za przykładowych chrześcijan. Podziwiali aktorów na scenie a pogardzali nimi w życiu prywatnym. Zazdrościli im bogactwa i swobodnego życia a gardzili nimi jako ludźmi niższego pochodzenia. Jan Chryzostom w „*Mowie przeciw*

tym, co opuścili kościół a pobiegli na widowiska" próbował najpierw nakłonić do skruchy, ale później groził wykluczeniem z Kościoła tym, którzy jeszcze raz zamiast na nabożeństwo pójdą do teatru. Nie wydaje się, aby to zagrożenie wprowadził. Przesada w środkach krasomówczych należała do ówczesnego stylu mówienia. Chrześcijanie zaś pewnie po oznakach skruchy znów ciągnęli do teatru. Widowiska teatralne musiały być tak popularne, że uczęszczała na nie również młodzież. Jan Chryzostom w swoim podręczniku wychowania chrześcijańskiego przestrzegał rodziców przed zabieraniem chłopców do teatru.

Kandydaci do chrztu przygotowując się na specjalnych katechezach słyszeli o „pysze szatana”, której mieli się wyrzekać w chwili chrztu. Kaznodzieje IV wieku często interpretowali to wyrażenie w odniesieniu do widowisk teatralnych. W gruncie rzeczy „pycha szatana” oznaczała najpierw blask kultu pogańskiego, który przyciągał nawet nawróconych chrześcijan i kusił dawnymi przeżyciami. Blask „pychy szatana” zaczął już świecić inną pokusą. Być może Ojcowie Kościoła chętniej zobaczyliby dawne greckie tragedie na scenie teatralnej, gdyż przy pomocy interpretacji alegorycznej można było złagodzić pogańską wymowę ich mitologii. Trudniej natomiast można było się pogodzić z nieobyczajowością widowisk teatralnych tego okresu. Tak właśnie interpretował dawniej pogańską „pychę szatana” Cyryl, biskup Jerozolimy (zm. ok. 386), autor wspaniałych katechez dla kandydatów do chrztu.

Mimo surowych ocen teatru, odrzucania go nawet w formie chrzcielnej, życie społeczne wymagało pewnej symboliki, czegoś teatralnego. Niewątpliwie funkcje szlachetnego teatru w szerszym znaczeniu przejęła liturgia, tak kościelna jak i dworska. Teatrem słowa niewątpliwie było kościelne krasomówstwo, tak wspaniałe choćby na przykładzie kazań Jana Chryzostoma czy św. Augustyna. Między innymi tym należało by tłumaczyć właściwie dość ubogą historię teatru w następnych wiekach. Zarówno u greckich jak łacińskich pisarzy kościelnych, tak ściśle związanych ze starożytną kulturą antyczną teatru, „teatr” pozostawał w pozytywnym sensie podstawą dla wielu porównań i przenośni. Od Klemensa Aleksandryjskiego (pisarza z końca II wieku) do bliżej nieznanego Makariosa, autora duchowych homilii, teatr był również odniesieniem dla wielu obrazów i przykładów.

Wybrana bibliografia

1. Ogólnie na temat widowisk: J. C a r c o p i n o, *Życie codzienne w Rzymie w okresie rozkwitu cesarstwa*, tłum. M. Pąckińska, PIW Warszawa 1960, ss. 232–282; L. W i n n i c z u k, *Ludzie – Zwyczaje i obyczaje – Starożytnej Grecji i Rzymu*, PWN Warszawa 1983, ss. 591–672; K. K u m a n i e c k i, *Historia kultury starożytnej Grecji i Rzymu*, Warszawa 1964, s. 525–527.

2. Ocena widowisk przez pisarzy pogańskich: Ciceron, O powinnościach, tłum. W. K o r n a t o w s k i, *Pisma filozoficzne*, T. II. Biblioteka Klasyków Filozofii, PWN Warszawa 1960, ss. 447–448; S e n e k a, *List VII, Listy moralne*, tłum. W. K o r n a t o w s k i, *Biblioteka Klasyków Filozofii*, PWN Warszawa 1961, ss. 17–19; 509–510; M a r e k A u r e l i u s z, *Rozmyślenia*, tłum. M. Reiter, PWN Warszawa 1984, ss. 131–132; J u l i a n d o T e o d o r a A r c y k a p ł a n a, *List 45 (89b)*. Frg. W. J u l i a n A p o s t a t a, *Listy*. Przełożył W. K l i n g e r, wstępem i komentarzem opatrzył J. W o l s k i, Wrocław–Warszawa–Kraków 1962, s. 56.

3. Ocena widowisk przez pisarzy chrześcijańskich: T e r t u l i a n, *Wybór Pism, O widowiskach*, tłum. W. M y s z o r, *Pisma Starochrześcijańskich Pisarzy* T. V. ATK Warszawa 1870, ss. 79–113; Ś w. C y p r i a n, *Do Donata*, tłum. J. C z u j, Pisma, POK T. XIX, Poznań 1937, s. 89; Ś w. C y p r i a n, *List 2*, tłum. Wł. S z o ł d r s k i, *Listy*, PSP T. I, ATK Warszawa 1969, s. 29–30; Ś w. H i e r o n i m, *Listy*, tłum. J. C z u j, PAX Warszawa 1952, T. I: *List 22, 30*, s. 146–147; *List 52*, s. 435; Ś w. A u g u s t y n, *Wyznania*, tłum. Z. K u b i a k, PAX Warszawa 1978, ss. 35, 95–98; Ś w. A u g u s t y n, *O Państwie Bożym*, t. I, tłum. W. K o r n a t o w s k i, PAX Warszawa 1977, s. 129–130; 248–250; Tom II: s. 137 – 138; 143–146; Ś w. L e o n W i e l k i, *Mowa 84*, tłum. b p K. T o m c z a k, *Mowy*, POK XXIV, Poznań 1957, s. 396; Ś w. G r z e g o r z z N a z j a n z u, *Mowy wybrane*. Praca zbiorowa. Warszawa 1967, s. 122; J a n C h r y z o s t o m, *Homilie i kazania wybrane*, tłum. W. K a n i a, *Pisma Starochrześcijańskich Pisarzy*, Tom 8, Warszawa 1971, s. 175–181; J a n C h r y z o s t o m, *O wychowaniu dzieci*, tłum. W. K a n i a, *Jan Chryzostom, Wybór pism, Pisma Starochrześcijańskich Pisarzy*, tom 13, Warszawa 1974, ss. 158–159; 165 n; 175; J a n C h r y z o s t o m, *Mowa katechetyczna*, tłum. W. K a n i a, W: *Sakramenty wiary*, Kraków 1970, s. 151–183; C y r y l J e r o z o l i m s k i, *Katechezy*, tłum. W. K a n i a, *Pisma Starochrześcijańskich Pisarzy*, tom 9, Warszawa 1973, ss. 302–303.

DIE SCHAUSPIELE IN DER BEURTEILUNG DER VÄTER DER KIRCHE

Zusammenfassung

Im römischen Kaisertum gab es verschiedene Schauspiele, wie das Theater, der sportliche Wettbewerb, die Gladiatorenkämpfe. Sie wurden egeschickt durch die Kirche. In diesem Artikel wurden die Meinungen von Tertulian, hl. Cyprian, hl. Augustinus und hl. Johannes Chrysostomus vorgestellt. Jedoch die Liturgie hat einige Funktionen von Theater übernommen, wie z B. im Predigeramt. Das Theater war ein Fundament für viele Vergleiche, bildlicher Redewendungen, Bilder und Beispiele.